

## ARTYKUŁY I ROZPRAWY

*Miron Wolny*

Instytut Historii i Stosunków międzynarodowych  
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

### MISJA ARISTONA DO KARTAGINY

**Słowa kluczowe:** Świat hellenistyczny, Kartagina, Antioch III, Hannibal, historiografia rzymska

**Key words:** Hellenistic world, Carthage, Antiochus III, Hannibal, Roman historiography

### Wprowadzenie

Badania naukowe nad starożytnymi sposobami komunikacji wciąż pozostają w stadium przyczynkarskim, co związane jest z deficytem opisów źródłowych dotyczących raportowania, pozyskiwania i przekazywania informacji<sup>1</sup>, jak też zdawania relacji z rozmów, negocjacji, czy wreszcie efektów sondowania opinii<sup>2</sup>. Autorzy starożytni nie widzieli konieczności opisywania dobrze znanych procedur, które były dla nich zbyt oczywiste, aby miały szansę stać się bardziej zajmującym opisem<sup>3</sup>. Współcześni badacze nie przy-

---

<sup>1</sup> Zob. G. Brizzi, *I sistemi informativi dei Romani. Principi e realtà nell'età delle conquiste oltremare (218–168 a.C.)*, Wiesbaden 1982.

<sup>2</sup> Zawężając obszar rozważań do okresu III/II w. p.n.e., który nas tu interesuje z punktu widzenia przedłożonego artykułu, należy zauważyć, że obecnie w nauce powstają prace stawiające przed sobą ambitne cele, dotyczące rekonstrukcji przebiegu, a także ustalenia znaczenia działań dyplomatycznych, zob. M.-R. Guelfucci, *Guerres et diplomatie romaines (IV<sup>e</sup>–III<sup>e</sup> siècles)*, w: *Guerre et diplomatie*, ed. E. Caire, S. Pittia, Aix-en-Provence 2006, s. 13–25; C. Auliard, *La diplomatie romaine. L'autre instrument de la conquête. De la fondation à la fin des guerres samnites (753–290 a.C.)*, Rennes 2006; idem, *Les magistrats et les déditiones aux IV<sup>e</sup> et III<sup>e</sup> siècles, entre guerre et diplomatie*, w: *Guerre et diplomatie*, ed. E. Caire, S. Pittia, Aix-en-Provence 2006, s. 139–156. Por. starsze prace: A. Soldan, *De reipublicae Romanae legatis provincialibus et de legationibus liberis quaestiones*, Marburg 1854; O. Adamek, *Die Senatsboten der römischen Republik*, Graz 1883; E. Krug, *Die Senatsboten der römischen Republik*, Breslau 1916.

<sup>3</sup> C. Wooten, *The Speeches of Polybius: An Insight into the Nature of Hellenistic Oratory*, "American Journal of Philology" 95, 1974, s. 235–251; M. Wolny, *Hannibal w Italii 218–217 p.n.e. Studia nad uwarunkowaniami początkowych sukcesów kartagińskich*, Olsztyn 2007, s. 233–235.

kładają natomiast stosownej wagi do tej kwestii, patrząc niejednokrotnie na minione wydarzenia przez pryzmat własnego kontekstu kulturowego. Tymczasem konieczne wydaje się rozważenie charakteru istotnego sprzężenia akcji–reakcji i odpowiedzi na reakcję, zwłaszcza w układzie temporalnym. Refleksja ta posiada istotne znaczenie, szczególnie gdy weźmiemy pod uwagę rozległe terytorium działania i decyzje podejmowane w częściach świata oddalonych od siebie o setki czy tysiące kilometrów. Wykorzystanie pojedynczego posłańca bądź całego poselstwa w rozmaitych celach politycznych jest dobrze znaną praktyką od czasów pierwszych cywilizacji. Nie dziwi przeto obecny w źródłach kolejny raport na taki temat.

Prezentowana poniżej sprawa dotyczy zainicjowania przez znajdującego się na wygnaniu Hannibala misji tyryjskiego kupca Aristona do Kartaginy<sup>4</sup>. W roku 193 p.n.e. człowiek ten miał wystąpić w roli posłańca, który – zaopatrzone w sekretne dyrektywy – miał poinformować pewną grupę przychylnych dawnemu punickiemu wodzowi arystokratów o wojennych planach bantytów wobec Rzymu. Przedstawione przez źródła szczegóły oraz ostateczne zdemaskowanie misji Aristona w zastanawiający wyrazny sposób wyświełają arkana niezrealizowanego planu Punijczyka<sup>5</sup>, dając jednocześnie istotny asumpt do rozważań nad drogami transferu informacji pomiędzy Tyrem a Kartaginą, a także w ostateczności nakazują zastanowienie się nad celowością zamieszczenia w kanonie rzymskich źródeł opowieści o spiskujących Punijczykach.

## **Hannibal u Antiocha III – historyczny kontekst misji Aristona**

Hannibal opuszcza Kartaginę na skutek konfliktów wewnętrznych, ostatecznie jednak podejmując swoją decyzję o ucieczce w momencie, gdy w jego kraju pojawiają się członkowie rzymskiej delegacji<sup>6</sup>. Wersja Liwiusza lansuje koncepcję ściganego przez Rzymian punickiego protagonisty, który nie poddaje się i szuka oparcia dla swoich planów na dworach władców hellenistycznych. W narracji antycznej historiografii wyrasta na międzynarodowego wichryciela, oddanego sprawie wojny z Rzymem. Brak osadzenia tej narracji w konkretnym kontekście historycznym, jak również relatywizowanie czynników logistycznych w istocie skutkuje mnożeniem ocen dotyczących

---

<sup>4</sup> Liv. 34.61.1-62.1; App. Syr. 8.30-33; Iust. 31.4.1-3; D. Hoyos, *Hannibal Rome's Greatest Enemy*, Exeter 2008, s. 132.

<sup>5</sup> Jak dotąd, problem misji Aristona, w odniesieniu do arkanów polityki kartagińskiej, omówiony został przez D. Hoyosa, *Hannibal's Dynasty. Power and Politics in the Western Mediterranean 247-183 B.C.*, London-New York 2005, s. 197-198.

<sup>6</sup> Liv. 33.47.6 in.

tych wydarzeń i oczywiście ich głównego bohatera – Hannibala. W związku z tym w Kartagińczyku dostrzec można szereg rysów – od narodowego bohatera walczącego w imię słusznej sprawy, po sfrustrowanego banitę, usiłującego realizować w rzeczywistości absurdalne wytwory własnej wyobraźni. Badacze, zwłaszcza dziewiętnastowieczni, zwykle skłaniali się do pierwszego ze wspomnianych założeń. Na kartach magistralnej pracy *Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaft* wyczytać możemy, że przybycie Hannibala na dwór Antiocha III było niemalże darem od losu. Oto w Efezie dołączył do seleukidzkiego władcy uciekający z Kartaginy Hannibal, którego Antioch III tak demonstracyjnie czcił, że nie było już żadnych wątpliwości co do tego, że miecz przeciwko Rzymowi nie tylko powinien, ale wręcz musi zostać wyciągnięty<sup>7</sup>. Władca ten, jak czytamy dalej, rozpoczął przygotowania do tej nieuniknionej wojny z Rzymem. W następstwie genialnej propozycji Hannibala, dotyczącej zaatakowania Rzymian w Italii, do Kartaginy wysłano Tyryjczyka Aristona, aby również i tam podjudzać do walki z Rzymem<sup>8</sup>.

Koncepcja determinacji i bohaterstwa dawnego wodza kartagińskiego nawiązuje to do złożonej w dzieciństwie przysięgi Hannibala<sup>9</sup>, ślubującego dozgonną nienawiść wobec Rzymian i zgadza się z opisem kartagińskiego bohatera w źródłach<sup>10</sup>. Zwrócenie uwagi na ten istotny zabieg konceptualizacji w istocie implikuje założenie, wedle którego oddany przez rzymskie źródła narracyjne obraz działalności Hannibala na emigracji jest dalece niepewny. L. M. Günther podkreśla, że wyobrażenie o aktywności dawnego wodza kartagińskiego na dworach królów hellenistycznych można oprzeć na mocno jednostronnych informacjach rzymskich, albo też w ogóle nie uzyskamy poprawnego wyobrażenia o jego działalności<sup>11</sup>. Konstatację tę, która

<sup>7</sup> U. Wilcken, *Antiochos no. 26*, „Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaft“, ed. E. Pauly, G. Wissowa (=RE) 1.2, Stuttgart 1894, kol. 2465: *In Ephesos stiess der flüchtige Hannibal zu ihm, den er so demonstrativ ehrte, dass kein Zweifel mehr war, das Schwert gegen Rom gezogen werden sollte und musste.*

<sup>8</sup> U. Wilcken, *Antiochos no. 26*, RE 1.2, Stuttgart 1894, kol. 2465: *Inzwischen traf A(ntiochos) weitere Vorbereitungen zu dem unvermeidlichen Kampfe mit Rom. Im Verfolg des genialen Vorschlages Hannibals, die Römer in Italien anzugreifen, wurde der Tyrier Ariston nach Karthago entsandt, um auch hier zu Kampf gegen Rom zu schüren.*

<sup>9</sup> M. Wolny, *Hannibal's Oath before Expedition to Gades (237 B.C.) – Functions and Way of Reception?*, „Antiquitas” 28, 2005, s. 27–31.

<sup>10</sup> A. Klotz, *Appian Darstellung des Zweiten Punischen Krieges*, Paderborn 1936, s. 20–21; T. Schmitt, *Hannibals Siegeszug. Historiographische und historische Studien vor allem zu Polybius und Livius*, München 1991, s. 148 in.; U. Händl-Sagawe, *Der Beginn des 2. Punischen Krieges. Ein historisch-kritischer Kommentar zu Livius Buch 21*, München 1995, s. 19–20.

<sup>11</sup> L. M. Günther, *Hannibal im Exil: seine antirömische und die römische Gegenwahrnehmung*, w: *Proceedings of the Conference held in Antwerp from 23 th to 26 th of November 1988 in cooperation with the Department of History of the 'Universiteit Antwerpen' (U.F.S.I.A.)*, ed. H. Devijver, E. Lipiński, Leuven 1989, s. 242: *So müssen wir also unser Bild von Hannibals Tätigkeiten bei den hellenistischen Königen entweder auf auserst einseitige Informationen gründen oder aber wir gewinnen überhaupt keinen rechnen Eindruck von seinem Wirken im Exil.*

lansuje swoisty truizm, można wręcz oprzeć na stwierdzeniu, że podstawą relacji o działalności Kartagińczyka są w głównej mierze przekazy Liwiusza i Neposa<sup>12</sup>.

Zarówno w przypadku jednego, jak i drugiego źródła losy Hannibala podczas jego wygnańczej epopei podporządkowane są wspomnianej konceptualizacji obrazu bohatera, a przede wszystkim wyraźnej ekspozycji jego postaci. Zarówno Liwiusz, jak i Nepos pomijają detale, w których zapewne występowały inne osoby zaangażowane w przedsięwzięcie, związane z wyjazdem Hannibala z Kartaginy. Z całą pewnością bardziej drobiazgowo badania zachowanych do dzisiaj relacji mogłyby rzucić nieco więcej światła na proveniencję osób zaangażowanych w logistyczne przedsięwzięcie i lepsze rozpoznanie zagadkowej misji Aristona. Informacją szczególnie kuszącą – o czym niżej – jest wskazanie, wedle którego pochodzący z Tyru Ariston znał Hannibala wcześniej<sup>13</sup>, czy wręcz pracował dla niego.

Liwiusz definiując cele spotkania Hannibala z Antiochem III jednoznacznie sugeruje, że wrogów Rzymu łączyła jakaś inna, nieprzekładalna na praktyczne działanie idea. Autor ten informuje, że Hannibal uciekły z ojczyzny do Antiocha (*Hannibal patria profugus pervenerat ad Antiochum*) znalazł u króla poważanie (*et erat apud regem in magno honore*). Było ono efektem zadawnionych planów wojennych, które snuł Antioch, w nikim innym nie mogąc znaleźć odpowiedniejszego partnera do prowadzenia rozmów na ten temat przyszłej wojny z Rzymem (*nisi quod volutandi diu consilia de Romano bello nemo aptior super tali re particeps esse sermonis poterat*)<sup>14</sup>. W istocie omówiony fragment relacji Liwiusza ma naprowadzić czytelnika na trop daleko posuniętego pragmatyzmu w działaniu obydwu postaci. Hannibal jako doświadczony dowódca w wojnie z Rzymianami znał mechanizmy rządzące konfliktem, zwłaszcza posiadał umiejętności zarządzania wojskiem w Italii. Atrakcyjność tej potencjalnie cennej dla Antiocha wiedzy zyskuje potwierdzenie w dalszej części wypowiedzi Liwiusza. Powiada on bowiem, że zdanie Kartagińczyka w tej sprawie zawsze było takie samo (*sententia eius una atque eadem semper erat*) – wojnę należy prowadzić w Italii (*ut in Italia bellum gereretur*), która ma dostarczyć zewnętrznemu wrogowi zarówno środków utrzymania, jak i żołnierzy (*Italiam et commatus et militem praebituram externo hosti*)<sup>15</sup>. Liwiusz kończy swoją „brawurową” rekonstrukcję, odmalowując ów *simple plan*, retoryczną figurą. Informuje bowiem, że gdyby w Italii nie prowadzono żadnych działań, a wojsko rzymskie miałoby walczyć poza Półwyspem Apenińskim, to ani król, ani państwo nie dorówna Rzymianom: *si nihil ibi moveatur, liceatque*

<sup>12</sup> Szczególnie Nep. *Hann.* 8.1 in. stanowi bezprecedensowe źródło wiedzy o wygnańczej epopei Hannibala.

<sup>13</sup> Por. Iust. 31.4.1.

<sup>14</sup> Liv. 34.60.2.

<sup>15</sup> Liv. 34.60.3.

*populo Romano viribus et copiis Italiae extra Italiam bellum gerere, neque regem neque gentem ullam parem Romanis esse*<sup>16</sup>.

Ostatnia część komentowanej wypowiedzi Liwiusza wyraźnie wskazuje na hołdowanie idei niezwyciężonego Rzymu. Bezwzględni wrogowie, dążący do pokonania Rzymu, knują podstępny plan, albowiem w wyrównanej i uczciwej walce nie mają szans. Jasność tej użytecznej konstatacji nie mogła być zaciemniona przez inne elementy, mogące zaburzyć prostotę, a jednocześnie siłę wymowy tego przekazu. Z tego powodu w odnośnym fragmencie nieobecne są jakiegokolwiek motywy egzaltacji, które mogłyby towarzyszyć spotkaniu Hannibala z Antiochem III. Wśród tych motywów nie od rzeczy byłoby poszukiwanie elementów odnoszących się do wspólnych bliskowschodnich cywilizacyjnych korzeni<sup>17</sup>.

Współpraca Hannibala z Antiochem III miała nabrać pewnego tempa. Jak podaje Liwiusz, Kartagińczyk zapotrzebował od Seleukidy stu okrętów wojennych, dziesięciu tysięcy piechoty i jednego tysiąca jazdy<sup>18</sup>. Z tą flotą Hannibal miałby udać się najpierw do Afryki, co wynika z jego przekonania, że potrafiliby porwać do rebelii również Kartagińczyków<sup>19</sup>. Gdyby jednak Kartagińczycy ociągali się (*si illi cunctentur*), to sam wywoła gdzieś w Italii wojnę z Rzymem<sup>20</sup>. Jednocześnie Antioch powinien ze wszystkimi siłami przenieść się do Europy i trzymać wojska np. w Grecji, będąc gotowym do przeprawy, ale nie przeprowadzając się dalej, co wystarczyłoby do stworzenia niebezpiecznego wrażenia i szerzenia się wieści o wojnie<sup>21</sup>. Pierwsza część szczegółów planu w intencji Liwiusza czyni z Hannibala głównego architekta planu wojny przeciwko Rzymowi i stawia Antiocha<sup>22</sup> w roli powolnego rozkazom Kartagińczyka podwykonawcy zadania. Nade wszystko zaś eliminuje jakiegokolwiek rozważania o rzeczywistych celach politycznych Antiocha.

Według tej prorzymskiej koncepcji Liwiusza, Hannibal ostatecznie przekonał Antiocha do swojego planu, uważając jednocześnie, że trzeba zadbać o odpowiednie nastawienie ludzi w kraju. Nie odważył się napisać listu do

<sup>16</sup> Liv. 34.60.4.

<sup>17</sup> Szersze wnioski na ten temat zostały zgłoszone w referacie naukowym: M. Wolny, *Hannibal na dworze Antiocha III – zderzenie kultur czy powrót do korzeni?*, podczas konferencji naukowej „Obcy w kulturach starożytnego Bliskiego Wschodu”, w dniu 30 września 2016 w Lublinie.

<sup>18</sup> Liv. 34.60.5: *sibi centum tectas naves et decem milia peditum, mille equites deposcebat*.

<sup>19</sup> Liv. 34.60.5: *ea se classe primum Africam petiturum, magno opere confidere et Carthaginienses ad rebellandum ab se compelli posse*.

<sup>20</sup> Liv. 34.60.6: *si illi cunctentur, se aliqua parte Italiae excitaturum Romanis bellum*.

<sup>21</sup> Liv. 34.60.6: *regem cum ceteris omnibus transire in Europam debere et in aliqua parte Graeciae copias continere neque traicientem et, quod in speciem famamque belli satis sit, paratum traicere*.

<sup>22</sup> Na temat rzeczywistych planów i aspiracji Antiocha III, zob. A. Heller, *Wie aus dem „Großen“ ein „Kleiner“ wurde: Das Scheitern des Außenpolitik Antiochos III. 188 v. Chr.*, w: *Vincere Scis, Victoria Uti Nescis. Aspekte der Rückschauverzerrung in der Alten Geschichte*, hg. K. Brodersen, Berlin 2008, s. 66–69.

Kartagińczyków w obawie przed dostaniem się korespondencji w ręce Rzymian i zdemaskowaniem jego zamierzeń<sup>23</sup>. Appian dodaje do tego jeszcze informację o rozdźwiękach w Kartaginie, czyli aktywności politycznych przeciwników Hannibala (καὶ πολλῶν οἱ διαφερομένων ἐν Καρχηδόνι)<sup>24</sup>. Do planu poinformowania o zamierzeniach wojennych potrzebny był zatem Hannibalowi zaufany człowiek.

## Ariston – czyli kto?

Justynus informuje jedynie, że do Kartaginy wysłany został jeden z towarzyszy Hannibala: *mittitur Karthaginem unus ex comitibus Hannibalis*<sup>25</sup>. Autor ten nie podaje imienia wysłannika, które albo celowo pominął, albo też nie odnalazł go w relacji Pompejusza Trogusa. W relacji Liwiusza i Appiana człowiek ten nosi imię Ariston, natomiast nie mamy pełnej jasności w kwestii bardziej szczegółowej charakterystyki tej postaci<sup>26</sup>. W obydwu relacjach zgadza się jednak to, że Ariston był z pochodzenia Tyryjczykiem. Liwiusz określa go po prostu odszukanym w Efezie Tyryjczykiem (*Aristonem quaendam Tyrium nactus Ephesi*)<sup>27</sup>, nie podając jednak, czym miał parać się ów człowiek. Doprecyzowuje to z kolei Appian, który wskazuje, że Ariston był kupcem (Ἀρίστονα δ'ἔμπορον Τύριον)<sup>28</sup>, nie podając przy tym żadnych innych informacji, które mogłyby rzucić nieco więcej światła na szczegóły związane z charakterem działalności handlowej owego kupca. Do ostrożnych wniosków w tej materii mogą skłaniać informacje, podane przez Liwiusza niejako przy okazji głównego opisu. Píše on, że Hannibal wypróbował zręczność Aristona w pomniejszych zadaniach (*expertusque sollertiam levioribus ministeriis*)<sup>29</sup>, co przemawiałoby za tym, że człowieka tego dość dobrze i przynajmniej przez jakiś czas znał. Ta wzmianka w połączeniu z istnieniem innych danych o zaufanych ludziach Hannibala<sup>30</sup> mogłaby nasuwać podejrzenie, wedle którego mielibyśmy do czynienia z niewolnikiem – osobą pozostającą na usługach jakiegoś tyryjskiego rodu arystokratycznego<sup>31</sup>.

<sup>23</sup> Liv. 34.61.1.

<sup>24</sup> App. Syr. 8.30.

<sup>25</sup> Iust. 31.4.1.

<sup>26</sup> Znamienne, że relacja Neposa nie zawiera żadnej wzmianki na temat misji Aristona. Fragment Nep. *Hann.* 8.3-4 może świadczyć, że Hannibal pracował dla Antiocha III jako dowódca i realizował plany, które nie dotyczyły Kartaginy.

<sup>27</sup> Liv. 34.61.2; por. Liv. 34.61.7: *Aristonem quaendam, Tyrium advenam*.

<sup>28</sup> App. Syr. 8.30.

<sup>29</sup> Liv. 34.61.2.

<sup>30</sup> Plut. *Flam.* 20.8.

<sup>31</sup> Trzeba pamiętać przy tym, że Hannibal składa Aristonowi obietnice, wśród których szczególnie rolę odgrywa motyw materialnego wynagrodzenia, por. Liv. 34.61.2: *partim spe praemiorum oneratum*.

Tego rodzaju spekulacji przeczy jednak przywołana fraza z dzieła Appiana, będąca zapewne wynikiem uogólnienia. Jednakże nie można chyba do końca zakładać, że Appian dokonał tutaj uogólnienia tak daleko idącego, żeby w efekcie zatraciło swój sens prawny.

Nie można zatem wykluczyć istnienia w pełni autonomicznej jednostki, prowadzącej działalność handlową. Tego rodzaju założenie ma swoje konsekwencje, polegające na otwarciu szerokiego pola do kolejnych hipotez. Wśród nich, opierając się o badania dotyczące szlaków handlowych z krajów Lewantu na Zachód, należy wskazać na możliwość czynnego szlaku łączącego Fenicję z Kartaginą. Znajduje to zresztą źródłowe oparcie we wzmiance Liwiusza na temat okrętów fenickich cumujących na wyspie Cercyrze<sup>32</sup>. Oczywiście tego rodzaju szlak handlowy mógł również pełnić rolę poczty, poprzez którą przez cały czas toczyła się żywa wymiana fenicko-punicka. Ariston, z którym Hannibal spotkał się podczas początkowego etapu swojej tułaczki, mógł być jego prywatnym ambasadorem, reprezentującym dotychczas interesy handlowe samego Hannibala, jak też grupy arystokracji, z którą dawny wódz punicki był związany. Przy takim założeniu, w istocie sensu nabierałaby fraza z dzieła Liwiusza: *expertusque sollertiam levioribus ministeriis*<sup>33</sup>, w której nie ma przecież mowy o tym, w jakim miejscu zlecano Aristonowi owe inne akcje. Nic zatem nie stoi na przeszkodzie przyjęciu hipotezy, że Hannibal poznał Aristona podczas swojego pobytu w Kartaginie, a wykorzystując jego mobilność, wynikającą z charakteru działalności, mógł dodatkowo uczynić z Tyryjczyka swojego ambasadora.

Oczywiście uwagi te nie zamykają dalszych możliwości i hipotez na temat postaci Aristona. Trzeba jednak zauważyć, że prorzymska prezentacja sposobu zmotywowania Aristona, jako należąca do przyjętej formuły retorycznej, nie wnosi już zbyt wiele do identyfikacji tej postaci.

## Zadanie Aristona

Ariston miał podążyć do Kartaginy z misją, której ostatecznym celem miało być przekazanie planów wojennych powziętych przez Hannibala i mających urzeczywistnić się przy współudziale Antiocha III. Plany te Ariston miał przekazać odpowiednim ludziom, którzy wedle narracji źródeł, mieli być zainteresowani ich realizacją. W tym punkcie zarówno Liwiusz, jak i Appian pozostają zgodni<sup>34</sup>. Istotne dla historyka inkoherencje tych przekazów uwidaczniają się w subtelnym, jednakże dość istotnym szczególe, odnoszącym się do sposobu zmotywowania Aristona do wykonania tego zadania.

---

<sup>32</sup> Liv. 33.48.6.

<sup>33</sup> Liv. 34.61.2.

<sup>34</sup> Liv. 34.61.2; App. Syr. 8.30.

W relacji Appiana Hannibal wydaje Aristonowi rozkaz, wysyłając go do swoich przyjaciół w charakterze posłańca, czyli podwładnego. Na tego rodzaju stopień zależności we frazie Ἄριστωνά δ'ἔμπορον Τύριον ἐπὶ προφάσει τῆς ἐμπορίας ἔμπεμπε πρὸς τοὺς φίλους wskazuje wykorzystanie czasownika πέμπω. Tymczasem w relacji Liwiusza znajdujemy odmienny sposób zmotywowania Aristona. Patawiczek podaje bowiem, że Hannibal częściowo obdarował materialnie wykonawcę usługi, a częściowo obiecał mu dalsze wynagrodzenie (*partim donis, partim spe praemiorum oneratum*)<sup>35</sup>.

Nie bez znaczenia pozostaje także dopowiedzenie, znajdujące się u Liwiusza. Dotyczy ono obietnic, którym król Antioch miał również przytaknąć (*quibus etiam ipse rex adnuerat*)<sup>36</sup>. Sprawa wydaje się przeto poważniejsza, albowiem sugeruje uczestnictwo Aristona w rozmowach prowadzonych pomiędzy byłym dowódcą kartagińskim Hannibalem a władcą seleukidzkim Antiochem III. Ponad wszelkie możliwe w tym punkcie spekulacje wynikające z możliwości uczestnictwa w strategicznych rozmowach na dworze hellenistycznego władcy, ewidentnie mamy tutaj do czynienia z zasugerowanym wypłaceniem zaliczki przed wykonaniem zadania. Oczywiście dalsza część należnego honorarium miałyby nastąpić po wykonaniu zadania, które w rozumieniu dostępnych nam źródeł miało sprowadzać się nie tylko do przekazania informacji o planie Hannibala i Antiocha, ale także uzyskania konkretnego poparcia tych planów w postaci wojennej i antyrzymskiej deklaracji władz Kartaginy. Trudno zorientować się, z jakiego rodzaju obietnicą miało wiązać się poparcie wynagrodzenia Aristona, udzielone ze strony Antiocha. Król w końcu był władny obiecać zmyślnemu posłańcowi intratną posadę dworską, zgodnie z założeniami tworzenia urzędniczo-przyjacielskiej kadry<sup>37</sup>.

Z przekazu Appiana dowiadujemy się, że Ariston ostatecznie udał się z misją do przyjaciół (φίλοι) Hannibala<sup>38</sup>. Liwiusz uzupełnia ten przekaz daną odnoszącą się do podania informacją o wymienionych z imienia konkretnych osobach (*edit nomina eorum*)<sup>39</sup>, z którymi posłaniec miał się skontaktować, a następnie wejść w porozumienie (*conventum*)<sup>40</sup>, niestety nie wymienia tych imion<sup>41</sup>. Mówi jednak o zaopatrzeniu posłańca w sekretne

<sup>35</sup> Liv. 34.61.2.

<sup>36</sup> Liv. 34.61.2.

<sup>37</sup> Por. G. Herman, *The 'Friends' of the Early Hellenistic Rullers: Servants or Officials?*, "Talanta" 12/13, 1980/1981, s. 103–149.

<sup>38</sup> App. Syr. 8.30.

<sup>39</sup> Liv. 34.61.3.

<sup>40</sup> Liv. 34.61.3: *quibus conventis opus esset*. Słowo *conventum* wykorzystane w tej części przekazu ma wiele znaczeń – także w sensie prawnym. Zazwyczaj oznacza umowę o charakterze przedwstępnym, której skutki mogą (ale nie muszą) mieć konsekwencje prawne, por. Cic. *Verr.* 3.74; *Cat.* 2.13; *Curt.* 4.5.11.

<sup>41</sup> App. Syr. 8.30 mówi o przekazaniu zadania przyjaciołom, które miałyby polegać na pobudzeniu Kartagińczyków do zemsty na Rzymianach, za to wszystko co wycierpieli, w momencie, kiedy Hannibal uderzyłby na Italię: ὅταν αὐτὸς ἐς τὴν Ἰταλίαν ἐμβάλῃ, τότε ἐκείνους τὴν Καρχεδόνα ἐς ἄμουναν ὧν ἐπεπόνθεσαν ἐγείρειν.



znaki (*secretis notis*), świadczące o tym, że wysłannik pochodzi od Hannibala<sup>42</sup>. Znaki miały zapewne charakter graficzny, na co wskazuje rzeczownik *nota*.

Podniesiony aspekt tej opowieści nasuwa pewnego rodzaju skojarzenie z zapamiętanym u Herodota wysłaniem przez Histiajosa człowieka zaopatrzonego w sekretne dyrektywy. Niewolnik (δοῦλος) miał odbyć podróż z Suzy do Miletu. Opisane przez Herodota zadanie wymagało najgłębszego zakonspirowania, z uwagi na to, że wszystkie drogi były pilnie strzeżone (ὥστε φυλασσομενέων τῶν ὁδῶν)<sup>43</sup>. Histiajos kazał ogolić głowę niewolnika, na której polecił wypisać sekretne dyrektywy, następnie odczekał, aż odrastające włosy pokryją wykonane zapisy, dopiero wtedy wysłał posłańca z misją<sup>44</sup>. W efekcie, jak pisze Herodot, do Suzy posłaniec dotarł z ponakłuwaną głową: καὶ τὸν ἐστιγμένον τὴν κεφαλὴν<sup>45</sup>. Oczywiście jest sprawą odrębnej dyskusji, czy niewolnikowi wykonano szyfrogram w formie tatuażu, czy też wykonano proste nakłucia służące stygmatyzacji poprzez zadanie trudno gojących się ran. W kontekście analogii z historią Aristona istotna wydaje się wzmianka Liwiusza, który informuje o pokrętnym sposobie tłumaczenia przez posłańca swojej obecności w Kartaginie. Wezwany (*vocatus Ariston*) przed oblicze władz kartagińskich Ariston, miał bronić swojej niewinności, jako najważniejszy argument podnosząc na swoją obronę fakt, iż nie przyniósł żadnego listu: *purgare sese et firmissimo propugnaculo uti, quod litterarum nihil ad quemquam attulisset*.<sup>46</sup> Z kontekstu całej sytuacji wiemy również, że Ariston nie został aresztowany, albowiem, wprawdzie samowolnie, nocą opuścił Kartaginę<sup>47</sup>. Skoro zatem przybywszy (*hospitator*) nie uwięziono<sup>48</sup>, to również zapewne nie podejmowano się ujawniania ewentualnych znaków na jego ciele. Można oczywiście także założyć, że wszelkie informacje Ariston zapamiętał<sup>49</sup>, a jedynie znajomość jego samego w kręgach elit związanych z Hannibalem była rękojmią prawdziwości przedkładanych planów.

<sup>42</sup> Liv. 34.61.3: *instruit etiam secretis notis, per quas haud dubie agnoscerent sua mandata esse*.

<sup>43</sup> Hdt 5.35.3.

<sup>44</sup> Hdt 5.35.3.

<sup>45</sup> Hdt 5.35.2.

<sup>46</sup> Liv. 34.61.10.

<sup>47</sup> Liv. 34.61.14.

<sup>48</sup> Liv. 34.61.13.

<sup>49</sup> Dość zagadkowo przedstawia się doniesienie Liv. 34.61.14 w którym mówi on, że tuż przed ucieczką Ariston pozostawił w uczęszczanym miejscu (*celeberrimo loco*) tabliczki z informacjami (*tabellas conscriptas*). Być może jest to annalistyczne wtrącenie, mające uwiarygodnić intencje Aristona, a co za tym idzie, również plany Antiocha i Hannibala.

## Przyjaciele i nieprzyjaciele Hannibala w Kartaginie a problem zdemaskowania misji Aristona

Zrozumienie fiaska misji Aristona nie będzie możliwe bez chociażby krótkiej refleksji na temat sytuacji w Kartaginie, jaka powstała po opuszczeniu tego państwa przez Hannibala. Militarna klęska Hannibala na terenie Afryki, która pociągnęła za sobą poważne konsekwencje polityczne w postaci pokoju 201 roku p.n.e.<sup>50</sup>, teoretycznie stawiała kartagińskiego wodza w niekorzystnym położeniu<sup>51</sup>. Wizerunkowa przegrana miała się również przekładać na konsekwencje natury prawnej, czyli postawienie Hannibala w stan oskarżenia, którego inicjatorami mieli być kartagińscy współobywatele (οἰκεῖοι), dążący do rozliczenia wodza z całokształtu kampanii w Italii, szczególnie podnoszący odmowę zajęcia Rzymu, a także niesubordynację natury finansowej<sup>52</sup>. Przyjmując logikę rozumowania, wynikającą ze źródeł należy przyznać, że efekt oskarżeń był dość zadziwiający. Nie dość bowiem, że Hannibal nie otrzymał kary, to jeszcze został nagrodzony wysokim urzędem<sup>53</sup>. Sprawy te mogą wiązać się ze sobą, jak też mogą być zupełnie niezależne. Niemniej jednak sprawozdanie Kasjusza Diona wydaje się o tyle ważne, że wskazuje na toczący się w Kartaginie proces polityczny<sup>54</sup>, którego istotą była pewnego rodzaju polaryzacja stanowisk. Wysoki urząd, który uzyskał Hannibal, nie zakończył sporu, a być może nawet go zaognił. Takie założenie wyraźnie wspiera fakt opuszczenia Kartaginy przez Hannibala. Z drugiej strony w badaniach naukowych pojawiła się teza D. Hoyosa, w pewnym stopniu słuszna, że stronnictwa związane z Barkidami w roku 193 p.n.e. jeszcze nie były zepchnięte na margines życia politycznego. Swoją wywód Hoyos popiera wskazaniem na misję Aristona, która byłaby niemożliwa, gdyby stronnictwo związane z Hannibalem nie było jeszcze wtedy dość silne<sup>55</sup>. Słabością tej tezy jest oczywiście wgląd w wewnętrzne sprawy Kartaginy z perspektywy rzymskiej, która była zainteresowana w propagandowym rozwinięciu teorii o potencjalnej sile i niebezpieczeństwie stronników Hannibala.

<sup>50</sup> G. De Sanctis, *Storia dei Romani*, vol. III.2, Torino 1916, s. 599–604; F. Geschnitzer, *Die Stellung Karthagos nach dem Frieden von 201 v. Chr.*, „Wiener Studien“ 79, 1966, s. 276–289; J. Seibert, *Forschungen zu Hannibal*, Darmstadt 1993, s. 316–317; D. Hoyos, *Hannibal's Dynasty*, s. 176–181.

<sup>51</sup> Por. dyskusja na ten temat: W. Huss, *Geschichte der Karthager*, München 1985, s. 426; D. Hoyos, *Hannibal's Dynasty*, s. 275.

<sup>52</sup> Dio Cass. 17 fr. 86; por. Zon. 9.14.

<sup>53</sup> Dio Cass. 17 fr. 86; por. Zon. 9.14; S. Gsell, *Histoire ancienne de l'Afrique du Nord*, vol. II, Paris 1918, s. 273; W. Hoffmann, *Hannibal*, Göttingen 1962, s. 112; J. Seibert, *Hannibal*, Darmstadt 1993, s. 496–497. M. Wolny, *Konflikt Hannibala z częścią arystokracji afrykańskiej w Kartaginie (201–195 p.n.e.)*, „Olsztyńskie Studia Afrykanistyczne”, t. 3, 2016, s. 20.

<sup>54</sup> Dio Cass. 17 fr. 86; por. Zon. 9.14.

<sup>55</sup> D. Hoyos, *Hannibal's Dynasty*, s. 198: *but it is reasonable to conclude from this evidence that many aristocrats were still pro-Barcid in 193 and a sizeable segment of ordinary likewise, while the senate was more or less evenly divided in sympathies.*

Niemniej jednak istnienie politycznego rozdzwiewku jest bezapelacyjne i odsłania dosyć typową sytuację, w której część elit kartagińskich optowała za udziałem Hannibala w życiu politycznym, zaś innej części zależało na jego wyeliminowaniu. Dla nas szczególnie interesująca wydaje się ta druga grupa. W innej pracy postawiono tezę, wedle której na poczesnym miejscu w tej grupie miałby znajdować się przeciwnik Hannibala – Hazdrubal z przydomkiem „Kozioł”<sup>56</sup>, reprezentujący stanowisko sprzeciwiające się wojnie z Rzymem i, zapewne nie bez powodu określony przez tradycję rzymską, jako polityk górujący zdolnościami nad innymi: *insignis tamen inter ceteros Hasdrubal erat*<sup>57</sup>. Miał wywodzić się z grupy, na której także ciążyły jakieś przewinienia<sup>58</sup>.

Postać Hazdrubala stanowi pewnego rodzaju figurę literacką, gdyż z jednej strony w źródłach rzymskich jawi się jako orędownik rzymsko-kartagińskiego pokoju<sup>59</sup>, z drugiej zaś tą osobową kreacją nietrudno połączyć z postacią Hannona Wielkiego<sup>60</sup>. Politycy skupieni wokół postaci Hazdrubala podlegali standardowej typizacji – odróżniał ich względny radykalizm zmierzający do konstruowania kapitału politycznego, opartego o tanią demagogię, dezawuuującą poczynania Barkidów i ich program polityczny. Połączenie tego obozu politycznego, określonego w *ab urbe condita* jako *ceterorum* z przedstawicielami arystokracji północnoafrykańskiej, byłoby oddaniem istoty koherencji wypowiedzi Liwiusza. Polityczne, ale też zapewne ekonomiczne interesy tej grupy były reprezentowane przez *ordo iudicum* – stan sędziowski<sup>61</sup>.

Wiemy, że pod koniec swojego pobytu w Kartaginie Hannibal wszedł w otwarty konflikt z grupą określoną jako *ordo iudicum*, skutkiem czego musiał szukać szczęścia na obczyźnie. W odrębnej pracy założono możliwość, że celem działania adwersarzy Hannibala mogła być chęć zbliżenia się do Rzymian. Kompromis z nimi mógł w końcu wydawać się otwarciem sensow-

<sup>56</sup> Liv. 30.42.12 (*haedus*); App. *Lib.* 34.145; 49.213 (oerifoj); M. Wolny, *Studia nad statusem i kompetencjami dowódców kartagińskich w okresie przewagi Barkidów (237–201 p.n.e.)*, Oświęcim 2016, s. 215.

<sup>57</sup> Liv. 30.42.12.

<sup>58</sup> Liv. 30.42.14 wzmiankuje, że Hazdrubal podczas swojego wystąpienia w senacie rzymskim podnosił rozmaite sprawy (*varia*), oddalając wszakże zarzuty (*crimina*) wobec członków swojego stronnictwa, podkreślał wszakże, że nad jego stronnictwem ciąży również jakieś przewinienia. W. Huss, *Geschichte der Karthager*, s. 424 sugeruje fikcję literacką debaty mającej za przedmiot kwestię zawarcia pokoju, por. M. Wolny, *Konflikt Hannibala z częścią arystokracji afrykańskiej*, s. 21.

<sup>59</sup> Liv. 30.43.10; App. *Lib.* 55.239.

<sup>60</sup> App. *Lib.* 34.145. Appian informuje zresztą, że podczas rozejmu z roku 203 p.n.e. Hazdrubal „Kozioł” wspólnie z Hannonem miał ochronić delegację rzymską przed agresywnym tłumem kartagińskim, oswobodzając jej przedstawicieli z rąk oprawców.

<sup>61</sup> D. Hoyos, *Hannibal's Dynasty*, s. 183–186; P. Barceló, *Einige Bemerkung zur karthagischen Aristokratie*, w: *Die Macht der Wenigen. Aristokratische Herrschaftspraxis, Kommunikation und „edler“ Lebensstil in Antike und Früher Neuzeit*, ed. H. Beck, P. Scholz, U. Walter, München 2008, s. 253–276.

nej możliwości zabezpieczenia ekonomicznego monopolu części arystokracji północnoafrykańskiej<sup>62</sup>. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę czas powstania relacji źródłowych – zwłaszcza przekazu Liwiusza, to dla ich interpretacji nie może być obojętny fakt zniszczenia Kartaginy<sup>63</sup>. Pokazanie niejednorodnej struktury politycznej w tym państwie po roku 201 p.n.e., przedstawienie nielojalnych wobec swojego kraju polityków punickich, którzy chcieli układać się z Rzymianami z jednej strony i polityków spiskujących przeciwko Rzymowi mimo zawarcia pokoju z drugiej strony – było niezwykle wygodne dla politycznych racji lansowanych nad Tybrem<sup>64</sup>.

### **Arkana rzymskiej konstrukcji: misja Aristona a problem spiskowania przeciwko Rzymowi**

Misja Aristona skończyła się niepowodzeniem. Opis jej fiaska mógłby stanowić scenariusz dla trywialnej komedyjki z wątkiem kryminalnym w tle. Farsa finalnego opisu Liwiusza będzie tym bardziej wymowna, gdy jego ostateczne doniesienie połączymy z informacją na temat konspiracyjnego charakteru misji Aristona. Jak bowiem pisze Liwiusz, na Aristonie kręcącym się po Kartaginie szybciej poznali się nieprzyjaciele Hannibala, aniżeli ci do których przybył<sup>65</sup>. Łacińska fraza *hunc Aristonem Carthagine obversantem* przypomina wręcz sekwencję wyjętą z dzieła Plauta. Sformułowanie *obversantem* wskazuje bowiem, że ów „konspirator” *kręci się* po miejscach publicznych, względnie *walęsa się, tudzież szwenda*. Tego rodzaju rozumienie poświadczają inne przykłady, chociażby z dzieła Liwiusza<sup>66</sup> i Tacyty<sup>67</sup>. W ujęciu takiego opisu nie dziwi przeto, że obecność przybysza w Kartaginie wzbudziła zainteresowanie, efektem którego stało się zdemaskowanie konspiratora.

Wieść o tym wydarzeniu była komentowana najpierw w indywidualnych rozmowach i spotkaniach towarzyskich<sup>68</sup>, następnie podjęto sprawę

<sup>62</sup> M. Wolny, *Przemoc polityczna w Kartaginie* (w druku).

<sup>63</sup> M. Maaß, *Ceterum censeo...oder so*, w: *Hannibal ad portas! Macht und Reichtum Karthagos*, ed. Badischen Landesmuseum Karlsruhe, Stuttgart 2004, s. 380–382.

<sup>64</sup> M. Dubuisson, „*Delenda est Carthago*”: *remisse un question d'un stéréotype*, w: *Proceedings of the Conference held in Antwerp from 23<sup>th</sup> to 26<sup>th</sup> of November 1988 in cooperation with the Department of History of the 'Universiteit Antwerpen' (U.F.S.I.A.)*, ed. H. Devijver, E. Lipiński, Leuven, s. 280–282.

<sup>65</sup> Liv. 34.61.4: *hunc Aristonem Carthagine obversantem non prius amici quam inimici Hannibalis, qua de causa venisset, cognoverunt*.

<sup>66</sup> Liv. 2.54.9; 29.24.4; 31.11.7.

<sup>67</sup> Tac. *Ann.* 3.37.

<sup>68</sup> Liv. 34.61.5: *et primo in circulis conviviis celebrata sermonibus res est*.

oficjalnie<sup>69</sup>. Według Liwiusza, w radzie państwowej (*senatus*) Kartaginy odezwały się głosy niezadowolenia wskazujące, że emigracja Hannibala niczego nie załatwiła, skoro ten, przebywając na miejscu poza Kartaginą, może wywołać przewrót i zwodzeniem ludzi destabilizować sytuację w państwie<sup>70</sup>. Dalsza część relacji przyjmuje bardziej retoryczną formułę, albowiem Liwiusz wplata w swoją relację pozorowany cytat wypowiedzi jakiegoś światłego kartagińskiego polityka. Wedle tej oracji przybysz tyryjski Ariston zjawiał się w Kartaginie z poleceniami od Hannibala i króla Antiocha (*ab Hannibale et rege Antiocho*), a pewni ludzie (*certos homines*) prowadzą z nim sekretne rozmowy (*secreta colloquia*) i knują potajemnie (*in occulto coqui*), to co niebawem wszystkim przyniesie zgubę (*quod mox in omnium perniciem eruptum esset*)<sup>71</sup>. W efekcie miano przegłosować (*conclamare omnes vocari*) wezwanie Aristona przed oblicze rady dla ustalenia, w jakim celu przybył. Ariston nie przyznał się do winy, o której – jego zdaniem – mogłoby świadczyć posiadanie listu<sup>72</sup>. Nie ograniczono też wolności wezwanego, chociaż, jak sugeruje Liwiusz, nie ukończono też wypytywać Aristona o cel jego przybycia. Sprawę odłożono na później: *dilata eo die res est*<sup>73</sup>. Jednakże nie miała ona już żadnego proceduralnego ciągu dalszego, albowiem, jak pisze Liwiusz, postąpił wobec Punijczyków po punicku i nocą uciekł<sup>74</sup>.

Relacja ta wpisuje się w historiograficzny nurt, który mógł być pokłosiem intelektualnej dysputy na temat przyczyn zniszczenia Kartaginy w roku 146 p.n.e.<sup>75</sup>. Bez wątplenia zburzenie miasta było aktem rzymskiego okrucieństwa<sup>76</sup>, które musiało być przedstawione w sposób jak najbardziej dla Rzymian wygodny. Echa tego stanowiska znajdujemy u Cycerona, który w swoim traktacie *Cato Maior de senectute* rozważa kwestie starości, a szczególnie wyższości dojrzałej refleksji i skrupulatnego planowania nad popędliwością nierozważnego młokosa. W traktacie tym znajduje się znamieny fragment, który wkomponowuje się w narracyjną wymowę dzieła. Katon Starszy – bohater rozważań Arpinaty<sup>77</sup> – wypowiada tam kwestię, z której wynika, że w senacie zawsze udziela wskazówek we wszystkim, co

<sup>69</sup> Liv. 34.61.7.

<sup>70</sup> Liv. 34.61.6: *deinde in senatu anima quidam nihil actum esse dicere exilio Hannibalis, si absens quoque novas moliri res et sollicitando animos hominum turbare statum civitatis posset.*

<sup>71</sup> Liv. 34.61.7.

<sup>72</sup> Liv. 34.61.10.

<sup>73</sup> Liv. 34.61.14

<sup>74</sup> Liv. 34.61.14.

<sup>75</sup> A. E. Astin, *Scipio Aemilianus*, Oxford 1967, s. 282–285; H. Bellen, *Metus Gallicus. Metus Punicus. Zum Furchtmotiv in der römischen Republik*, Mainz–Stuttgart 1985, s. 9, 29–35.

<sup>76</sup> M. C. Westington, *Atrocities in Roman Warfare to 133 B.C.*, Chicago 1938, s. 67 in.; M. Dubuisson, „*Delenda est Carthago*”: *remise un question d'un stéréotype*, s. 286: *Il faut bien conclure que la destruction de Carthage, pour ce peuple qui détenait sans nul doute le discutabile record des crimes de guerre dans le monde antique, aut toujours un statut à part, qu'elle suscita plus de remords, et en tout cas d'inquiétudes d'ordre religieux que toute autre action de ce type.*

<sup>77</sup> D. Kienast, *Cato der Zensor*, Heidelberg 1954, s. 116.

dotyczy jakiegokolwiek wojny i zapowiada ją Kartaginie, która od dawna spiskuje przeciwko Rzymowi, podkreślając jednocześnie, iż dopóty nie zazna spokoju, dopóki nie nadejdzie wieść o doszczętnym zniszczeniu tego miasta<sup>78</sup>. W opowieści wywodzącej się z późnorepublikańskiego przekazu wyraźnie wylania się teza, wedle której Kartagińczycy zawinili swojemu losowi, albowiem knuli przeciwko Rzymowi<sup>79</sup>, który – i tu informacja niejako w podtekście – tak łaskawie w roku 201 p.n.e. potraktował ich za okropieństwa drugiej wojny punickiej. Misja Aristona to ewidentny element tego spiskowania.

### Misja Aristona przyczynkiem do badań nad charakterem kultury punickiej?

Poza użyteczną z punktu widzenia racji rzymskiej koncepcją, ukazującą winnych swojemu losowi Punijczyków, relacja na temat misji Aristona zapamiętana przez źródła zawiera ponadto kilka istotnych szczegółów, które mogły stanowić ważny przyczynek do rozważań na temat żywotności związków Kartaginy z krajami starożytnego Bliskiego Wschodu. Epizod ten nakazuje zwrócić uwagę na pewne niedoceniane dotąd możliwości interpretacji znanych faktów. Głębokie przekonanie w kwestii istnienia fenicko-punickiego związku nie wydaje się wystarczające, natomiast dostępna baza źródłowa jest dość skąpa. Dla większości badaczy zachowany w pracy Polibiusza tekst przysięgi Hannibala potwierdzającej sojusz z Filipem V (215 p.n.e.)<sup>80</sup>, stanowił mocny punkt oparcia w kwestii wschodnio-zachodnich relacji międzynarodowych. Przymierze to, zawarte przez poselstwo Hannibala z Filipem V, zostało określone przez E. J. Bickermanna jako *berit*<sup>81</sup>. Zdaniem uczonego, odnoszący się do tak zwanej przysięgi Hannibala w dziele Polibiusza to nic innego, jak literalna translacja oficjalnej punickiej wersji tego traktatu. M. L. Barré wskazał z kolei, że bliskowschodni charakter tego przymierza uwidacznia się w wyrażeniach semickich i konstrukcjach syntaktycznych występujących w tym tekście<sup>82</sup>. Dalsza analiza tego zagadnienia, występująca zresztą w pracy M. L. Barré, pozwala wyeksponować tradycyjne elementy w traktacie. Niestety, rozmiary tej pracy nie pozwalają na dalsze rozwijanie

<sup>78</sup> Cic. *De sen.* 1.6.18: *at senatui quae sint gerenda praescribo et quo modo; Carthagini male iam diu cogitanti bellum multo ante denuntio, de qua veveri non ante desinam quam illam excisam esse cognovero.*

<sup>79</sup> Element tej perswazji widoczny jest również w znacznie późniejszym przekazie, zob. Plut. *Fam.* 9.6.

<sup>80</sup> Plb. 7.9.1 in.

<sup>81</sup> E. J. Bickermann, *Hannibal's Covenant*, "American Journal of Philology" 73, 1952, s. 10–14.

<sup>82</sup> M. L. Barré, *The God-List Treaty between Hannibal and Philip V of Macedonia: A Study in the Light of the Ancient Near Eastern Treaty Tradition*, Baltimore 1983, s. 2, 101–102.

tych wątków. Poruszenie tej kwestii jest jednak o tyle ważne, iż z punktu widzenia konkluzji badań nad traktatem zawartym pomiędzy Hannibalem a Filipem V, wyraźnie widać, że relacje Kartaginy z państwami hellenistycznymi, przynajmniej w okresie przewagi Barkidów, kształtowane były w oparciu o tradycyjne procedury bliskowschodnie. Nie mogły one pozostawać bez wpływu na politykę międzynarodową, także w odniesieniu do spraw preliminarnych.

Jeżeli ten wypracowany schemat dotyczył Antygonidów, to tym bardziej możemy zastosować jego działanie do Seleukidów. Źródła antyczne szeroko omawiają relacje seleukidzko-fenickie, zaś obecność Antiocha III na terenie praojczyzny Hannibala jest dobrze opracowana w nauce<sup>83</sup>. Niefortunny dla współczesnych badań naukowych jest brak analogicznego, jak w przypadku powyższej sprawy, dokumentu. Rozważania te pozwalają rzucić pewne światło na obecne w Kartaginie elementy zapożyczone z kultury fenickiej i świadczące o ich przetrwaniu w kulturze Kartaginy. Fakt ten jest niewątpliwy, jak również to, że elementy te nie mogłyby trwać bez zachowania kulturowej ciągłości<sup>84</sup>.

Z drugiej strony jednak należy zauważyć, że we współczesnych badaniach usiłowano głównie definiować Kartaginę – zwłaszcza w okresie działalności Barkidów – jako kolejne państwo hellenistyczne<sup>85</sup>, a przynajmniej hellenizujące się. Obraz ten, wynikający z oglądu kulturowej fasady i zewnętrznych objawów egzystencji państwa, uwidocznionych przede wszystkim na świadectwach numizmatycznych<sup>86</sup>, nie wyczerpuje jednak argumentacji dla śmiało postawionej tezy o istnieniu „hellenistycznej Kartaginy”<sup>87</sup>. Kulturowy charakter państwa kartagińskiego, dość mocno wykraczający poza hellenistyczny schemat, wymaga refleksji nad wpływem tradycji fenickiej, oddziaływań libijskich czy wreszcie wpływów iberyjskich i celto-iberyjskich<sup>88</sup>. Afrykański synkretyzm religijny, na który zwraca uwagę E. Storm w swojej

<sup>83</sup> J. Ma, *Antiochos III and the Cities of Western Asia Minor*, New York 1999, s. 82–101, 235–242.

<sup>84</sup> Świadczy o tym również powitanie Hannibala w Tyrze, zob. Liv. 33.49.5.

<sup>85</sup> G. Charles Picard, *Hannibal hegemon hellénistique*, „Rivista Storia Antichita” 13/14, 1985, s. 75–81; M. Wolny, *Hiszpania kartagińska czy barkidyjska?*, w: *Świat starożytny. Państwo i społeczeństwo*, ed. R. Kulesza, M. Stępień, E. Szabat, M. Daszuta, Warszawa 2013, s. 206–223.

<sup>86</sup> J. D. Breckenridge, *Hannibal as Alexander*, „Ancient World” 7, 1983, s. 111–128. E. Acquaro, *Su i „ritratti Barcidi” delle monete puniche*, „Rivista Storia Antichita” 13–14, 1983–1984, s. 83–86.

<sup>87</sup> C. G. Wagner, *Critical Remarks Concerning a Supposed Hellenization of Carthage*, „Revue du Centre d’Etudes de la Civilisation Phénicienne-Punique et des Antiquités Libyques” 2, 1986, s. 357–375.

<sup>88</sup> Zob. M. J. Blázquez, M. P. García, G. Pérez, *Los Bárquidas en la Península Ibérica*, w: *Atti del II Congresso internazionale di studi fenici e punici*, Roma, 9–14 novembre 1987, vol. I, Roma 1991, s. 27–50; M. J. Blázquez, „La política bárquida en la Península Ibérica”, w: *Atti V Congresso internazionale di studi fenici e punici*, Marsala–Palermo, 2–8 ottobre 2000, vol. III, Palermo 2005, s. 1331–1342.

pracy, wynikał z mnogości relacji nawiązywanych przez Kartaginę i szeregu otwartych dróg<sup>89</sup>.

Poza oczywistym wzbogaceniem wiedzy na temat starożytnych sposobów komunikacji rozwinięcie tej informacji mogłoby też w istotny sposób poszerzyć dyskusję na temat tradycji łączących Kartaginę z arystokratycznymi rodami z Tyru i w mniej oględny sposób wyświeślałoby sposoby i zasady fenicko-punickiej łączności<sup>90</sup>. Postać Hannibala ustawionego w centralnym punkcie tych procesów w sposób symboliczny podkreślałaby obecność owego korytarza wymiany kulturowej, którego istnienie w świetle szeregu obserwacji współczesnej nauki nie wzbudza dziś najmniejszej wątpliwości.

## Konkluzje

Przedstawiony w źródłach epizod, którego znaczenie zostało stonowane poprzez wkomponowanie w szereg wydarzeń związanych z etapem wygnanej epopei Hannibala, mieści się w kulturowym i politycznym splocie danych na temat państw hellenistycznych, Rzymu i Kartaginy, prowokując szereg pytań i wniosków. Zapewne nie od rzeczy jest postawienie pytania, czy misja Aristona była jednorazową akcją. W świetle danych źródłowych wprawdzie na to wygląda, lecz w kontekście przedyskutowanych powyżej możliwości zachowania ciągłości kulturowej pomiędzy ośrodkami fenickimi a Kartaginą sprawa Aristona wydaje się spersonalizowaniem pewnego procesu. Z punktu widzenia zachowanych danych operacja ta mogła być działaniem przedwstępnym, przed oficjalnym traktatem, który być może planowano zawrzeć pomiędzy Antiochem III a Kartaginą. Jeżeli weźmiemy pod uwagę zainteresowanie Seleukidy rywalizacją z Egiptem<sup>91</sup>, to Kartagina – jego dotychczasowy sojusznik<sup>92</sup> – mogłaby wychodzić naprzeciw tym planom. To jednak bardzo uproszczona spekulacja, akcentująca przede wszystkim rolę Kartaginy i samego Hannibala. Poza tym Ariston jako ambasador Hannibala stanowi postać, której wyeksponowanie było bardzo potrzebne wyobrażeniu rzymskiemu. Obok słynnego tekstu przysięgi Hannibala, misja Aristona do Kartaginy sama w sobie wydaje się stanowić istotny przyczynek

<sup>89</sup> E. Storm, *Masyssa. Numidien im Aufbruch*, Stuttgart 2001, s. 148–149.

<sup>90</sup> Ciekawe uwagi na temat egzystencji innych „odrośli” fenickich i ich wzajemnych relacji w zachodniej części Morza Śródziemnego zaprezentował W. Huss, *Karthager und andere Westphönizier*, w: *Hannibal ad portas! Macht und Reichum Karthagos*, ed. Badischen Landesmuseum Karlsruhe, Stuttgart 2004, s. 106–117.

<sup>91</sup> Iust. 31.1: *Mortuo Ptolemeo Philopatore, rege Aegypti, contemptaque parvuli filii eius aetate, qui in spem regni relictus praeda etiam domesticis erat, Antiochus, rex Syriae, occupare Aegyptum statuit.*

<sup>92</sup> W. Huss, *Die Beziehungen zwischen Karthago und Ägypten in hellenistischer Zeit*, „Ancient Society“ 10, 1979, s. 119–137.



do rozważań na temat żywotności związków Kartaginy z krajami starożytnego Bliskiego Wschodu.

Zarówno wyjazd Hannibala z Kartaginy, jak też podróż Aristona, stanowiły wydarzenia, które nie byłyby możliwe bez oparcia o gotowy schemat postępowania: mobilne jednostki mogły przecież wyjeżdżać do innych miast, prowadząc handel czy kulturową wymianę. Świat fenicko-punicki stanowił w końcu żyjącą i wewnętrznie sprzężoną tkankę. Nie może przeto dziwić fakt, że Hannibal jako członek i przedstawiciel elit punickich udał się w podróż. Nie powinno także wywoływać zdziwienia, że pracujący dla niego człowiek, być może przyjaciel czy ktoś w inny sposób z nim związany, reprezentował interesy Punijczyka. Misja Aristona zachowała się w źródłach jako wersja mocno zmieniona, ostatecznie została bowiem zaopatrzona w sensy, które odpowiadały rzymskim racjom. Głównym zadaniem tych racji było takie przedstawienie stosunków w Kartaginie, aby wydarzenia roku 146 p.n.e. można było przedstawić jako konsekwencje spisków i kłótni Punijczyków przeciwko Rzymowi. Relacja o nieudanej misji Aristona ewidentnie wzmacnia takie wrażenie.

#### SUMMARY

Roman sources suggest that upon his exile, Hannibal attempted to persuade Antiochus III, the ruler of the Seleucid Empire, to wage a new war against Rome. The king showed an interest in the idea and dispatched Aristo on a mission to Carthage in 193 BC. Aristo informed Hannibal's supporters of the king's plans. The article analyses the plausibility of the alleged event and its significance in Roman historiography. Aristo's mission had greatly contributed to Carthage's relations with the ancient Middle Eastern countries. It is also possible that the envoy's role was to lay the ground for an official treaty between Antiochus III and Carthage. Aristo is mentioned mainly in Roman sources, and it is highly likely that the account of his mission to Carthage had been changed considerably to accommodate the political preferences of the Roman rulers. This was done to present the relations with Carthage in a different light and to portray the destruction of Carthage in 146 BC as an event that had been provoked by Carthaginian conspiracy and intrigue against Rome.

